

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 16 listopada 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 273 (4175) | Wyd. A'

Nakład 59.963

Nad problemami młodzieży z małych miast radzi plenum KC ZMS

WARSZAWA
ZMS niejednokrotnie zajmował się różnymi sprawami życia i pracy młodzieży żyjącej na tzw. prowincji, po raz pierwszy jednak są one przedmiotem wszechstronnych, rozpoczętych w czwartek, 15 bm., obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Związku. Uczestniczą w plenum przedstawiciele zainteresowanych instytucji i organizacji.

Na plenum są obecni: wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Mateusz Oks, zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Mieczysław Popiel, przewodniczący Komitetu Drobnej

(Ciąg dalszy na str. 2)



PRACE NAGRODZONE W V OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE FOTOGRAFII PRASOWEJ (1962 r.)

Jedno ze zdjęć fotoreportażu Zbigniewa Matuszewskiego (CAF) pt. „W Mongolii”. Nagroda Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. CAF

Jeszcze 82 szkoły Tysiąclecia w br.

Plenum Krajowego Komitetu SFBS

WARSZAWA
Pod przewodnictwem marszałka Sejmu Czesława Wycecha obradowało w czwartek w Warszawie plenum Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół. W czasie posiedzenia dokonano oceny czteroletnich osiągnięć społecznej akcji budowy tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego.

Na SFBS zebrano dotychczas ponad 4,6 mld zł. Z sumy tej wybudowano już 524 szkoły Tysiąclecia, do końca zaś br. mają być oddane do użytku jeszcze 82 obiekty. Ponadto nauczycielom — wykładowcom w tych szkołach przekazano ok. 3 tys. izb. W roku przyszłym młodzież otrzyma dalszych 201 obiektów szkolnych oraz 1200 miejsc w internatach.

Marszałek Wycech złożył serdeczne podziękowanie ca-

łemu społeczeństwu, zwłaszcza robotnikom i pracownikom Instytucji państwowych, którzy — jak dotychczas — najwięcej wpłacili na Społeczny Fundusz, za dotychczasową ofiarność, aktywistom zaś SFBS — wyraził uznanie za ich bezinteresowną pracę. Niemal jest też — podkreślił Cz. Wycech — udział w zbiórze na SFBS mieszkańców wsi oraz młodzieży szkolnej.

Z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela marszałek Wycech prosił o przekazanie nauczycielstwu specjalnych podziękowań za ich wkład pracy w akcję budowy szkół Tysiąclecia.

W czasie obrad najofiarniejszym aktywistom SFBS wręczono odznaki Tysiąclecia, nadane im przez Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Uczestnicy plenum podjęli uchwałę, w której dziękują społeczeństwu za dotychczasową ofiarność oraz zwracają się z apelem o dalsze świadczenia na SFBS.

W uchwale mówi się również o podjęciu przez aktyw SFBS szerokiej akcji pod hasłem: „Składamy sprawozdania przed społeczeństwem” — której celem jest zapoznanie całej ludności z dotychczasowymi efektami zbiórki na SFBS.

24.500 m opadł skoczek radziecki z zamkniętym spadochronem - nowy rekord światowy

MOSKWA
Agencja TASS podała dokładne wyniki osiągnięte w skoku ze stratosfery przez radzieckiego skoczka spadochronowego, majora Andrejewa. Jak już informowała prasa i radio, drugi skoczek, płk. Dolgow poniósł śmierć.

Według dokładnych informacji, mjr. Andrejew opuścił gondolę balonu na wysokości 25.450 metrów, po czym przeliceł w powietrzu 24.500 metrów bez otwarcia spadochronu. Skoczek radziecki otworzył spadochron dopiero na wysokości 838 metrów nad ziemią. Stanowi to nowy rekord świata w skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu. Dotychczasowy oficjalny rekord świata wynosił 14.620 metrów wolnego lotu przed otwarciem spadochronu.

CIEKAWOSTKA

PRÓBOWKA STAJE SIĘ PROBLEMEM

Pewna Amerykanka, która 18 miesięcy temu urodziła córkę w wyniku sztucznego zapłodnienia, uzyskała obecnie

DNIA

rozwód udowadniając, że jej małżeństwo nie było „skonsumentem”.

Mąż odmawia

placenia alimentów, stwierdzając, że „nie brał udziału w stworzeniu dziecka”.
Jak widać, nie mały szkopuł dla prawników...

Z Kraju Rad

Mózg elektronowy planuje mieszkania

Mózg elektronowy „M-20”, znajdujący się w jednym z instytutów leningradzkich, otrzymał zadanie opracowania typowego mieszkania w mieście. Na podstawie wyników dostarczonych przez mózg, kombinaty budowlane będą obecnie przechodzić na produkcję najbardziej ekonomicznych, a jednocześnie najbardziej odpowiadających ludziom mieszkań.

W centralnym Biurze Projektowym w Leningradzie opracowuje się kilka wariantów mieszkań, a uwzględnieniem historycznych tradycji i stopnia rozwoju kulturalnego mieszkańców tych lokal.

Według tych nowoczesnych metod zabuduje się w ZSRN do roku 1980 dziesiątki milionów izb mieszkalnych.

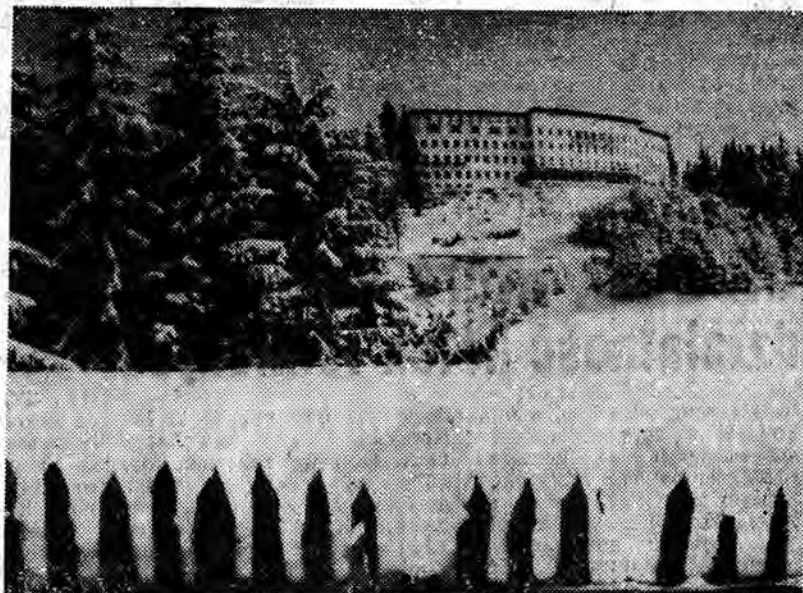
Elektrownia na naturalnym ciepłe ziemi

Uzemi radziecy przystąpili do opracowywania projektu elektrowni wykorzystującej naturalne ciepło ziemi. Elektrownia taka ma powstać na Kamczatce, gdzie znajduje się wiele czynnych wulkanów i setki źródeł termicznych.

Przyrządza się, że prace nad elektrownią potrwać będą dłużej, niż w przypadku innych dotychczasowych elektrowni tego typu, bowiem pierwsze ciepło naturalne jest jednak warta świeczki, gdyż energia elektryczna produkowana w urządzeniach wykorzystujących naturalne ciepło ziemi, byłaby najtańsza na świecie.

BULGARSKA REPUBLIKA LUDOWA

W ciągu ostatnich kilku lat większość miast i miasteczek Bułgarii zmieniła wygląd. W szybkim tempie buduje się tu nowoczesne domy mieszkalne, przedszkola, ho tele i domy wczasowe.



Na zdjęciu: dom wczasowy w górach Rodope.

CAF

Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Rzeszowie dla uczczenia 20-lecia PPR

W dniu wczorajszym przed budynkiem przy ul. Szopena 61 w Rzeszowie odbył się manifestacyjny wiec z udziałem robotników zakładów przemysłowych, kolejarzy, pracowników instytucji, społeczeństwa miasta oraz młodzieży szkolnej, połączonej z odsłonięciem tablicy pamiątkowej dla uczczenia XX rocznicy powstania PPR. Na wiec przybyło około 5 tysięcy osób.

W budynku tym w 1942 roku odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne Komitetu Okręgowego Polskiej Partii Robotniczej, w którym brał udział: Augustyn Micał, działacz KPP, więzień sanacji, uczestnik walk w Hiszpanii, jeden z organizatorów PPR w województwie rzeszowskim i krakowskim, zamordowany później przez okupanta hitlerowskiego; Anasztazy Kowalczyk — działacz KPP w Zagłębiu Dąbrowskim, sekretarz Komitetu Obwodowego PPR w Krakowie; Franciszek Beres — działacz KPP, sekretarz Komitetu Podokręgowego PPR w Rzeszowie; Andrzej Czech — działacz KPP, jeden z organizatorów PPR na terenie miasta Rzeszowa (wszyscy zginęli z rąk okupanta); Aniela Czechowa — b. więzień sanacji, jedna spośród organizatorów PPR w naszym województwie oraz Władysław Krucezek, wielokrotnie więzień sanacji za działalność komunistyczną, a następnie więzień obozów koncentracyjnych w okresie okupacji.

Wiec zabrał sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Józef Krajnik, witając serdecznie organizatorów i uczestników tego pierwszego posiedzenia — tow. Władysława Kruczka, członka KC, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie i tow. Anielę Czechową oraz organizatorów PPR z innych rejonów naszego województwa tow. Pawła Karpa, Mieczysława Kaczora, Michała Dońskiego, Franciszka Osetka i in.

Z kolei głos zabrał członek KC, I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Krucezek.

„Nie ma miejscowości w naszym województwie — stwierdził mówca — w której starsi wiekiem nie prze-

żyliby strasznych dni okupacji hitlerowskiej. W ich pamięci żywo tkwią bestialskie czyny hitlerowskich oprawców. Wówczas zrodziła się myśl podjęcia walki z najeźdźcą i w wyniku na terenie kraju powstała Polska Partia Robotnicza, a w naszym mieście odbyło się to spotkanie, dla którego upamiętnienia dziś odsłaniamy tablicę.

Na potwierdzenie tego, że warto było podjąć ten trud są osiągnięcia naszej Ludowej Ojczyzny, widomy rozwój samego choćby Rzeszowa, który wyrósł na piękne miasto. Przed wojną żyło tu zaledwie 27 tys. mieszkańców, a dziś jest ich trzykrotnie więcej.

Zwracając się do licznie zebranej młodzieży tow. Krucezek wyraził przekonanie, iż młode pokolenie, które zna lata okupacji jedynie z opowiadań, będzie dążyło do tego, aby w przyszłości stać się ludźmi światłymi, kontynuatorami podjętych zadań w budownictwie socjalistycznym, że młodzież nasza brać będzie wzór ze starszego pokolenia i godnie nawiązać do bohaterów poległych w obronie wolności i socjalizmu.

Następnie tow. Aniela Czech podzieliła się wspomnieniami z pracy organizacyjnej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sztandar przechodni

otrzymali krośnieńscy hutnicy

Huta Szkła Gospodarczego „Krosno 2” uruchomiona

Podwójną uroczystość obchodzili wczoraj załoga Krosnieńskich Hut Szkła: otrzymała sztandar przechodni Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików, za uzyskanie najlepszych wyników w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w I półroczu br.; równocześnie uruchomiono pierwszą nitkę produkcyjną w nowo wznieszonej Hucie Szkła Gospodarczego „Krosno-2”.

W uroczystości wzięli udział: członek KC PZPR, I sekretarz KW tow. Władysław

Krucezek, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Szklarskiego w Sosnowcu Jan Bieńczyk, sekretarz ZG Zw. Zaw. Chemików mgr inż. Jadwiga Czaplinska, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Józef Rak, I sekretarz KP PZPR tow. Jan Brynarski i inni.

W okolicznościowym referacie zastępca dyrektora KHS mgr Kazimierz Fido przedstawił rozwój przemysłu szklarskiego w Krośnie w okresie Polski Ludowej. Dotychczasowe inwestycje pochłonęły 250 mln zł. Trwa budowa następnych obiektów, w wyniku czego powstanie w Krośnie największy w kraju ośrodek przemysłu szklarskiego, zatrudniający ponad 4 tys. osób.

Następnie tow. Czaplinska wręczyła przedstawicielom załogi KHS sztandar przechodni.

Podczas uroczystości zabrał głos tow. Władysław Krucezek, który w swoim wystąpieniu dużo miejsca poświęcił sprawom inwestycji i pro

(Ciąg dalszy na str. 2)



Sytuacja baryczna: Niemal całą Europę pokrywają układy niżowe. Wyższe znajdują się jedynie nad Atlantykiem i Rosją.

Prognoza pogody: W ciągu dnia chmurno, w godzinach popołudniowych opady deszczu ze śniegiem. Temperatura dnem do 6 st. C., nocą do minus 3 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, początkowo południowo-zachodnie, skręcające na zachodnie.

2-letnia dziewczynka wygrała samochód

BYDGOSZCZ
Los uśmiechnął się do 2-letniej dziewczynki zamieszkałej w Osiedlu Leśnym w Bydgoszczy. Premia padła na książeczkę dziewczynki (a raczej rodziców, tylko wystawioną na nazwisko córki), która wygrała samochód „Wartburg de Lux”. Wczoraj dyrekcja PKO w Bydgoszczy przekazała samochód jego właścicielom.



PIERWSZY sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wraz z członkami Biura Politycznego i sekretarzami KC PZPR, złożyli wystawę „Politechnika Warszawska gospodarczo narodowej”.

Z SOFII powróciła wczoraj do Warszawy delegacja KC PZPR, która uczestniczyła w VIII Zjeździe Bułgarskiej Partii Komunistycznej.

RZĄDY Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Królestwa Grecji zgodnie postanowiły podnieść swoje przedstawicielstwa w Atenach i Warszawie do rangi ambasady.

Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Państwa Izrael zgodnie postanowiły podnieść swoje przedstawicielstwa w Tel-Awivie i Warszawie do rangi ambasady.

PRZEWODNICZĄCY algierskiego Zgromadzenia Narodowego, Ferhat Abbas, podał w czwartek do wiadomości, że Mohammed Budiaf zerwał się mandatu poselskiego; w ten sposób stan liczebny Zgromadzenia Narodowego spadł z 194 do 194 deputowanych, gdyż uprzednio deputowany z okresu Konstantyny, Guerras, zerwał się również mandatu, by poświęcić się pracy w szeregach Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego.

CZŁONEK kongresowej Komisji ekonomicznej James Knowles zapytany, czy przewiduje recesję w Stanach Zjednoczonych w roku 1963, odpowiedział: „Znajdujemy się w stanie recesji od roku 1957-58 i nigdy z niego nie wyszliśmy. Nie mogę prosto stwierdzić, że możemy wkroczyć w nową recesję, gdyż nigdy nie wydotarliśmy się z poprzedniej”.

PODCZAS śródogodniego posiedzenia Izby Gmin poseł labourystowski Frank Allaun domagał się usunięcia z terytorium Anglii amerykańskich samolotów szpiegowskich „U-2”.



Zapowiedź wznowienia obrad genewskiej konferencji rozbrojeniowej

NOWY JORK.

W Nowym Jorku ogłoszono przedwczoraj, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone postanowiły, że genewska konferencja rozbrojeniowa wznowi 28 listopada swe ob-

radę poświęcone opracowaniu układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu. Decyzję tę podjęto po kilkunastu dniach rozmów przeprowadzonych między dwoma współpracownikami Komitetu Rozbrojenia-

wego 18 krajów, Walerinem Zorinem ze Związku Radzieckiego i Deanem Ruskim ze Stanów Zjednoczonych oraz konsultacjach z innymi członkami tego komitetu.

Wiadomość o wznowieniu genewskiej konferencji rozbrojeniowej przekazano Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ, która obraduje nad problemem rozbrojenia.

Jak wiadomo, obrady Komitetu Rozbrojeniowego 18 krajów zostały przerwane we wrześniu, by członkowie ONZ mogli wypowiedzieć się w tej sprawie podczas bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Oczekuje się, iż rezolucja na temat rozbrojenia będzie uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne w przyszłym tygodniu przed wznowieniem rokowań genewskich.

Plenum KC ZMS

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wytwórczości Włodzimierz Lechowicz. Przybyli również przedstawiciele organizacji młodzieżowych — Józef Tejchma — przewodniczący ZG ZMW i Czesław Wiśniewski — przewodniczący Rady Naczelnej ZSP.

Podjętą te problematykę ZMS nie zamierza bynajmniej inicjować wokół niej nowej dyskusji, lecz pragnie w oparciu o wytyczony program wnieść wkład w aktywizację młodych miast. Organizacja zetemesowska nie zamierza przy tym zastępować powołanych do tego organów administracji, ale przyczynić się do poprawy istniejącego stanu.

O wadze dyskutowanej na plenum problematyki świadczą chociażby liczba blisko 1.000 miast w naszym kraju, liczących do 20 tys. mieszkańców. Łącznie żyje w nich ponad 4.700 tys. ludzi, z czego znaczny odsetek stanowi młodzież.

Oczekuje się, że plenum nakreśli konkretny plan działania, którego realizatorem będzie sama młodzież, przy pełnym poparciu Związku. Ogniwia ZMS w małych miastach liczą łącznie ponad 120 tys. członków, a bratni ZMW przeszło 31 tys. Istnieją więc realne możliwości oddziaływania na młodzież, wyzwalania jej inicjatywy. Władze Związku przedstawiły na plenum — w referacie sekretarza KC Jerzego Tereja — propozycje programowe, które rozwinięte i uzupełnione w dyskusji będą wytyczną działania organizacji w tym środowisku.

Z pobytu Adenauera w Waszyngtonie

WASZYNGTON

Ścisła dyskrekcja otaczała śródogodne rozmowy Kennedy'ego z Adenauerem — pisze korespondent PAP. Przed południem, jak już informowaliśmy, prezydent odbył przeszło półgodzinną rozmowę z kanclerzem w obecności jedynie tłumaczy, a następnie przez ponad godzinę rozmowa toczyła się w obecności doradców. Popołudniowa rozmowa po lunchu trwała 90 minut. Rzecznik Białego Domu, Hatcher ograniczył się do stwierdzenia, że rozmowy były „przyjemne i owocne”, oświadczając, że nie może podać ich szczegółów. W toaście wzniesionym w czasie lunchu Adenauer powiedział, że „spotkanie z prezydentem było dobre”. Przewidując widocznie, że komunikat końcowy nie będzie w pełni zgodny z jego życzeniami, kanclerz zastrzegł się, że wyników rozmów „nie należy oceniać na podstawie komunikatu, lecz na podstawie tego, co zostało w ich toku powiedziane”.

W czasie ceremonii powitalnej przed Białym Domem Adenauer usiłował wyraźnie osłabić nieprzychylny wra-

nie, jakie wywołały w Waszyngtonie jego uwagi wyrażone w rozmowie z dziennikarzami amerykańskimi przed wyjazdem do Waszyngtonu, podkreślając w swoim przemówieniu, że Niemcy w pełni popierają stanowisko zajęte przez Kennedy'ego w czasie kryzysu kubańskiego i że prezydent „oddał cenną usługę sojusznikom i całemu wolnemu światu”.

Adenauer stwierdził, że NRF w pełni uznaje rolę Stanów Zjednoczonych jako przywódcy „wolnego świata”, dodając, że Niemcy „zdecydowanie stoją po stronie prezydenta i narodu amerykańskiego w walce o wolność”. Dał on do zrozumienia, że oczekuje od Stanów Zjednoczonych podobnej stanowczości również w sprawie Berlina. Przemówienie Kennedy'ego było znacznie powściągliwsze.

Ponad 500 prowokacyjnych kongresów i zjazdów rocznie w Berlinie zachodnim

BERLIN

W Berlinie zachodnim opublikowano dane, które świadczą o szerokim zasięgu, jaki przybrała we „frontowym mieście” akcja organizowania tu prowokacyjnych zjazdów, wizyt i najróżniejszych „impres”. Oto w ciągu roku odbywa się tu ponad 500 kongresów i wielkich spotkań, które nie mają wcale charakteru lokalnego, lecz wręcz przeciwnie — noszą one charakter

FDP i SPD domagają się ustąpienia Straussa

BONN

Dymisja ministra obrony Straussa albo FDP występuje z koalicji. Według innej wersji, jeżeli kanclerz nie udzieli dymisji Straussowi, FDP zamierza poprzeć wniosek SPD zawierający analogiczne żądanie udzielenia dymisji Straussowi. Wniosek ten ma znaleźć się w dniu 5 grudnia na porządku dziennym w Bundestagu. Ostateczną decyzję FDP zamierza powziąć na zwołanym do Norymbergi na 19 bm. specjalnym posiedzeniu prezydium partii i grupy parlamentarnej, przed tym jednak przewodniczący FDP, dr Mende pragnie w sobotę późnym wieczorem lub w niedzielę odbyć rozmowę z kanclerzem. Wreszcie trzecia wersja — ustąpią zarówno Strauss, jak i minister sprawiedliwości Stammberger.

Z drugiej strony jednak, według krążących pogłosek, bawarska CSU, na której czele stoi właśnie Strauss, grozi samodzielnieniem się i wystąpieniem z rządu, w razie gdyby Adenauer ustąpił wobec żądań FDP.

Powodem zmiany stanowiska FDP są nowe fakty rzucające światło na rolę, jaką minister Strauss odegrał w akcji przeciwko tygodnikowi „Der Spiegel”.

Według informacji socjaldemokratycznego „Parlamentarisch — Politischer Presse-Dienst” wygląda na to, że federalny urząd policji kryminalnej w Wiesbaden ani też prokuratura federalna nie zwracały się bynajmniej do Straussa z prośbą o interwencję przy aresztowaniu współpracownika redakcji tygodnika, Conrada Ahlersa, lecz że minister zwrócił się do własnej inicjatywy. Przeciwnie, prokuratura federalna miała ostrzec federalny urząd policji kryminalnej w Wiesbaden i tak zwana grupa bezpieczeństwa oddziału policji kryminalnej zajmującej się przestępstwami politycznymi w Bad Godesber-

gu, że aresztowanie Ahlersa dopóki przebywa on w Hiszpanii nie jest możliwe, ponieważ sprawa ma charakter polityczny, a nie kryminalny.

Tej informacji — donosi biuletyn — udzielił minister sprawiedliwości Stammberger w poufnej rozmowie z pełnomocnikiem senatu Hamburga w Bonn, dr Kramerem. Wówczas to władze nie, przejął miał inicjatywę Strauss, który jak się dowiaduje biuletyn, nawet ową noc na telefoniczną rozmowę z attache wojskowym ambasady NRF w Madrycie, pułkownikiem Osterem z żądaniem zwrócenia się do policji hiszpańskiej o aresztowanie Ahlersa, odbył nie z gmachu Ministerstwa Obrony, nie ze swego służbowego mieszkania w Bonn, lecz z... lokalu wspomnianej grupy bezpieczeństwa w Bad Godesbergu.

Odślonięcie tablicy pamiątkowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nej nad utworzeniem PPR na terenie naszego województwa. — „Patrząc w przeszłość z perspektywy 20 lat potwierdzamy raz jeszcze, że spórod wszystkich organizacji politycznych, działających w kraju w okresie okupacji, jedynie PPR wysunęła dalekowszycy program polityczny, służący całemu narodowi i przezeń przyjęty oraz realizowany w walce i pracy. W walce o realizację tego programu oddało swe życie wielu najlepszych i najofiarniejszych działaczy PPR. Dziś, w 20. rocznicę powstania PPR, chylimy przed nimi czoła, składamy im hołd i przyrzekamy wieczną pamięć”.

Na zakończenie wiecei sekretarz KW PZPR, tow. Władysław Kruczek dokonał odślonięcia tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez społeczeństwo miasta — na pamiątkę pierwszego spotkania organizacyjnego Komitetu Okręgowego PPR. Delegacja młodzieży szkolnej i zakładowych przywróciły wianki kwiatów byłym działaczom PPR. (J. S.)

Huta Szkła Gospodarczego uruchomiona

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dukości eksportowej. Podkreślił on konieczność stałego podnoszenia jakości produkcji, co jest niezbędnym warunkiem uzyskania nowych rynków zbytu dla wyrobów tego zakładu.

Z kolei goście udali się na teren oddziału „Krosno-2”, gdzie przedsięwzięcia wstąpi i uruchomienia pierwszej nitki produkcyjnej dokonał tow. Władysław Kruczek. Jest to na wskroś nowoczesny obiekt. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej — około 1400-osobowa załoga wytwarzać będzie ponad 2 tys. ton galanterii szklanej, przeznaczonej na eksport.

Wybuch gazu w budynku mieszkalnym w Gorlicach

3 osoby zabite, 2 ciężko ranne

W jednym z budynków mieszkalnych na Osiedlu Glinnik Mariampolski w Gorlicach, z nieustalonych bliżej przyczyn nastąpił w godzinach wieczornych 14 bm. wybuch gazu, uwalniającego się z rur instalacyjnych. Równocześnie spowodował on pożar wspomnianego budynku. Wstrząs był tak silny, że zawaliła się połowa budynku, grzebiąc pod gruzami 5 osób, z których trzy poniosły śmierć na miejscu, a dwie —

ciężko ranne odwiezione do szpitala. W wypadku tym śmierć poniosły: 58-letnia Zofia Wojtanowska, 58-letni Stanisław Wąs i 36-letnia Stefania Wilczak, natomiast ciężko obrażeni ciała odniosły: 38-letnia Natalia Sekuła i 13-letnia Barbara Wilczak. Prokuratora Powiatowa w Gorlicach prowadzi obecnie energiczne śledztwo w celu dokładnego ustalenia przyczyn wypadku. (m)

WYNIKI dotychczasowej działalności kółek oceniono w czasie obrad VII Plenum Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych, które przed kilkoma dniami odbyły się w Warszawie. Na ogół pozytywnie oceniono udział kółek rolniczych w rozwoju produkcji roślinnej, w polepszaniu metod gospodarowania. Niemniej wskazano na liczne braki. Stwierdzono małe zaangażowanie kółek w prace melioracyjnych. Zaniedbana jest również działalność nad doskonaleniem procesów agrotechnicznych i hodowlanych, polepszaniem struktury zasiewów, wykorzystaniem posiadanych ciągników i maszyn rolniczych.

szą istotne zmiany w dotychczasowych przepisach. Zaczniemy od wkładów własnych. Jak wiadomo do tej pory wkłady własne obliczono od wartości zakupionego sprzętu. Wysokość wkładów wahała się w granicach od 15—25 procent. W praktyce jednak nie udało to egzaminu. Natomiast w myśl nowej uchwały wprowadza się

Uchwały, które usprawnia działalność kółek rolniczych

inną zasadę wkładów, a mianowicie w formie udziałów gotówkowych z hektarów przeliczeniowych. Wysokość udziału z hektara ustala się na 50, 70 i 100 zł, w zależności od poziomu gospodarczego powiatu. Minimum wkładów z całego gospodarstwa wynosi 100 zł. Warto jeszcze zaznaczyć, że przy zakupie pierwszego zestawu traktorskiego kółko musi przedstawić dokumenty stwierdzające posiadanie co najmniej 4 tys. zł przeznaczonych na rozruch gospodarczy, to znaczy paliwo, smary itp.

z jego odprowadzaniem do banku. Większość maszyn, wykorzystywanych przez krótki czas nie mogła zapracować na fundusz amortyzacyjny. Dobrze się więc stało, że uchwała przedłuża okres amortyzacyjny maszyn i narzędzi rolniczych, zakupy wanych z FRR, do 20 lat. Okres amortyzacji traktorów utrzymany zostaje na dotych-

czasowym poziomie, tj. 10 lat. Korzyści z nowelizacji uchwały będą znaczne, gdyż kółka dążyć będą do wzbogacenia zestawów maszynowych, co tym samym umożliwi wypracowanie traktorami więcej niż dotychczas godzin.

Ze szerszą radością przyjął należy wprowadzenie ubezpieczenia traktorzystów i dyspozytorów w kółkach rolniczych. Uchwała przyczyni się do stabilizacji kadry mechanizatorów, co jest nieodzownym warunkiem dalszego postępu technicznego na wsi. W myśl nowych zasad prawo do ubezpieczenia mają dyspozytorzy, których zatrudniają

kółka posiadające 4 i więcej zestawów oraz traktorysty, którzy będą mieli zapewnioną pracę w kółku przez okres nie krótszy jak 9 miesięcy w roku. Znacząco to, że w miesiącu będą oni musieli pracować 192 godziny. Traktorzyści pracujący mniej niż 9 miesięcy w roku powinni być zatrudnieni jako pracownicy sezonowi. Przysługiwać im będą wszystkie świadczenia jak pracownikom stałym, lecz bez dodatku rodzinnego. Inni pracownicy, zatrudnieni dorywczo nie mają prawa do ubezpieczenia.

Jeszcze krótko o jednym. Otóż POM, CPN i PZGS będą dostarczać paliwo i smary bezpośrednio do kółek rolniczych po cenach hurtowych, co wpłynie na obniżkę kosztów eksploatacji. Rolników zainteresuje niewątpliwie i to, że na Plenum dużo miejsca poświęcono gromadzkim pastwiskom, ich właściwemu wykorzystaniu. Otóż w przygotowaniu znajduje się projekt uchwały, która umożliwi kółkom rolniczym pełne zagospodarowanie pastwisk. Projekt ten jest obecnie konsultowany z zainteresowanymi resortami. Myśli się również o wprowadzeniu nowych zasad kontraktacji roślin przemysłowych. (ap)

OBIEKTYWEM PRZEZ ŚWIAT
REPUBLIKA GWINEJSKA

Radziecki samolot typu „AN-2” opylą plantacje ananasowe, znajdujące się w pobliżu Konakry.
CAF

JAK TY - TAK TOBIE

Gorzkie korzenie wydają słodkie owoce

O szóstej z rana, po południu i późnym wieczorem przez bramę przewala się tłum robotników. Cukrownia jest teraz na pełnym chodzie bez przerwy w dzień i w nocy. W bramie tłoczno. Jedni śpieszą do domu, inni zajmują ich miejsca przy maszynach, w biurze i w laboratorium.

NOMINACJE HENRYKA BRALCZYKA

Rok 1945. Kierownictwo Cukrowni stanęło przed problemem zwiększenia arealu plantacji. W wyniku bowiem reformy rolnej nastąpiły zasadnicze zmiany na wsi. Obszarnicy przestali już wchodzić w rachubę jako główny dostawca surowca. Ich miejsce zajęli teraz chłopci. Współcześnie fabryki wpływały natomiast w istotny sposób na stosunki w niej panujące i postawę załogi.

Wyłaniające się nowe zadania wymagają lepszej organizacji pracy, ludzi i pokonywania trudności. W tym czasie na liście zatrudnionych pojawiło się również nazwisko: Henryk Bralczyk. Młody, niespełna 22-letni chemik nikomu się nie narzucał, swoje obowiązki wypełniał solidnie.

Wprawdzie Liceum Chemiczne gwarantowało mu egzystencję i dawało szansę zdobycia lepiej płatnego stanowiska, ale czy na długo — miał wątpliwości. Odbudowującej się zniszczonej wojennych kraj potrzebował specjalistów, a nie dyktantów. Przynajmniej dla niego ta sprawa była oczywista. Błyskotliwe kariery bez trwałych podstaw wykształcenia i kwalifikacji kończyły się na ogół szybko.

Dlatego też zaczął się uczyć...

Szybko zdobył uznanie zwierzchników i sympatię otoczenia. Pierwszą nominacją na głównego chemika Cukrowni Garbów w województwie lubelskim przyjął z radością. Był wtedy rok 1949. Opuścił więc Przeworsk i udaje się na nową placówkę. Awans staje się dodatkowym bodźcem do dalszego pogłębiania wiedzy. Zapisuje się na zaoczne studia Politechniki Warszawskiej.

W Garbowie przebywa 4 lata. Na własną prośbę ze

Gospodarka drewnem — tematem obrad związkowców

W Przemysłu przy udziale przedstawicieli CRZZ tow. J. Szymańskiego i ZG Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego tow. A. Zelewskiego obradowało plenum Zarządu Okręgu Związków Zawodowych Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Dyskusja toczyła się wokół dwóch referatów: „O pracy przedkongresowej związku” (wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgu M. Tabisz) i „Sytuacja ekonomiczna w Rejonie Przemysłu Drzewnego ze szczególnym uwzględnieniem sbytu surowca i tarcicy” (wygłosił przewodniczący Komisji ekonomicznej T. Sobieś).

Szczególnie żywe zainteresowanie wywołało drugie zagadnienie referowane przez T. Sobieś. Okazuje się, że gospodarka surowcem drewnym i tarcicą nie jest zbyt dobrze zorganizowana. Niedostateczne zagospodarowanie Bieszczadów i trudności przy pozyskaniu drewna w tym rejonie zmuszają Zarząd Lasów Państwowych (w imię wykonania planów) do nadmiernej wycięcia lasów w rejonach niższych. Jednocześnie w tartakach, które przetwarzają część pozyskanego drewna, gromadzą się bardzo duże rezerwy. Nie ma sbytu na tarcicę, która jest artykułem reglamentowanym. Stąd pytanie — po co przecierać, kiedy nie ma kto sprzedawać. Wiele wątpliwości budzi celowość niektórych przerzutów drewna i nieuregulowana sprawa wywozów opłat za dokonywanie nieplanowanego transportu kolejaj.

Wszystkie te kwestie przedłożono do rozpatrzenia obecnemu na naradzie przedstawicielom Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego i Centrali Złoty Drewna.

Rzeszowski leśnicy mocno się interesują i biorą aktywny udział w przygotowaniach do V Kongresu Związków Zawodowych.

względów rodzinnych wraca do Przeworska. Tymczasem tutaj Cukrownia przekształca się w kombinat. W ramach państwowych inwestycji buduje się nowy obiekt tzw. P-2. Bralczyk przyjmuje się z otwartymi rękoma. Wszyscy znają go z jak najlepszej strony. W Cukrowni jednak nie ma wolnych etatów, proponuje mu się objęcie stanowiska zmianowego na P-2.

Studia rozpoczęte przed kilku laty i kontynuowane systematycznie dobiegają wreszcie końca. Bralczyk nie marnował czasu, z uporem kroczył do celu. W 1954 roku po złożeniu egzaminu na Politechnice Warszawskiej zdobył upragniony i zasłużony dyplom inżyniera.

„Starałem się uczyć systematycznie — opowiada — chciałem rozszerzyć i pogłębić swoje wiadomości fachowe, które zdobywałem podczas praktyki. Jasna rzecz, że chciałem poprawić swój byt, polepszyć warunki życia rodziny, lepiej zarabiać...”

Nikt go nie zachęcał, nie interesował się przebiegiem studiów, ani pytał o trudności. Ten sukces życiowy zawdzięcza własnej pracy.

Wkrótce otrzymał nominację na głównego chemika Cukrowni, a po roku na głównego technologa. Nie tylko władze nadzórnie cenią inż. Bralczyka. Pełnym zaufaniem darzy go również załoga. W czasie wyborów do Rady Ro-

botniczej zostaje wybrany jednogłośnie jej przewodniczącym.

Inż. Bralczyk wstępuje do partii. Decyzja ta dojrzała u niego powoli. Wiedział, że legitymacja partyjna zobowiązuje go szczególnie do pracy społecznej w środowisku. Liczył się z tym, że od niego, człowieka posiadającego wyższe studia, zajmującego kierownicze stanowisko, partia, załoga i mieszkańcy Przeworska mogą oczekiwać więcej niż od przeciętnego pracownika. Przewidywania okazały się słuszne.

Front Jedności Narodu wysunął jego kandydaturę na radnego do MRN. W poprzedniej kadencji był przewodniczącym komisji gospodarki komunalnej. W wyborach do rad narodowych w ubiegłym roku kandyduje po raz wtóry. Na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu MRN został wybrany na członka Prezydium MRN.

Przyjął na siebie sporo obowiązków społecznych. Umiejętnie dzieli swój czas. M. in. jako wykładowca szkolenia zakładowego i partyjnego przekazuje swoją wiedzę fachową, polityczną i doświadczenia. Czy nie za dużo jak na jednego człowieka?

„Jestem zadowolony — rozprasa moje wątpliwości. Bralczyk — że w miarę moich sił mogę się zająć sprawami rozwoju miasta, pomóc zakładowej organizacji partyjnej. Mam jeszcze czas — dodaje — póję z żoną do kina, na mecz, zając się dziećmi i zagrać z kolegami partię szachów”.

Nieoczekiwanie w styczniu bieżącego roku dyrektor Cukrowni oświadczył inż. Bral-

czkowi: „Proszę przejąć obowiązki naczelnego inżyniera w naszym zakładzie”.

No, cóż było robić... Jak dotychczas, taki na nowym stanowisku inż. Bralczyk przejawia dużo inicjatywy, jest wymagający w stosunku do siebie i do swoich podwładnych. O kwalifikacjach i talentach organizatorskich nie ma potrzeby już mówić. Dyrekcja Cukrowni wystąpiła do Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego o zatwierdzenie inż. H. Bralczyka na nowym stanowisku. Wniosek poparła w całej rozciągłości powiatowa instancja partyjna.



JAK SIĘ HARTUJE... OŁÓW

Każdy początek jest trudny. Tej prawdy życiowej doświadczył również Mieczysław Gdula. Miał dopiero 18 lat, gdy zaczął pracować w warsztatach mechanicznych Cukrowni. Rodzice obumarli go wcześniej. Musiał więc zarabiać na chleb i uczyć się zawodu. Niejeden raz zakpił z niego starsi wiekiem i wykwalifikowani ślusarze, spawacze, tokarze.

„Hej, ty tam — krzyknął któryś do niego — weź ten kawałek ołowiu i zahartuj w ogniu...”. Wiadomo, że nic z tego nie wyszło, tylko trochę wesołości i docinków przez jakiś czas.

Ale chłopak był ambitny, zdolny i uczył się pilnie. Chciał się uczyć. W 1945 roku dyrekcja skierowała go do Liceum Mechanicznego w Rzeszowie. Po trzech latach powrócił z dyplomem technika mechanika.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Z dziedziny bhp

W Zakładach Metalowych w Nowej Dębce z roku na rok notuje się coraz mniej wypadków przy pracy. W 1959 r. było ich jeszcze 230, a liczba straconych dniówek wynosiła 2.082, w 1960 r. zanotowano już tylko 90 wypadków i 1.000 dniówek, w 1961 r. — 72 wypadki i 1.128 dni „chrobotowych”. W ciągu trzech kwartałów br. zanotowano natomiast 46 wypadków przy pracy, na skutek czego stracono 816 dniówek.

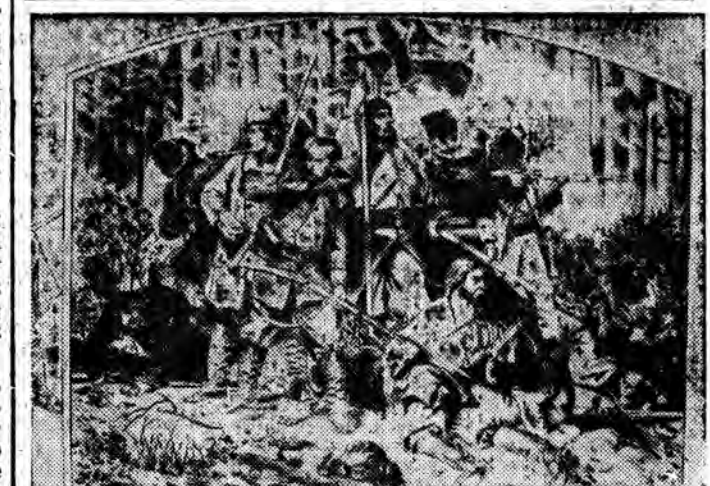
Porównanie tych danych budzi jednak pewne zastrzeżenia, otóż pomimo zmniejszenia się liczby wypadków nie maleje ich waga (świadczy o tym wciąż znaczna liczba dni spędzonych przez pracowników w szpitalu lub na leczeniu domowym).

Do zwiększenia bezpieczeństwa pracy w Zakładach Metalowych przyczyniły się m. in. dwa konkursy bhp oraz przeprowadzane dwukrotnie w ciągu roku społeczne przeglądy stanowisk pracy.

Rosną też nakłady finansowe na poprawę warunków pracy, w ubr. wydano na ten cel 3.820 tys. zł (planowano tylko 2.572 tys. zł), a w br. wykorzystano już 2.706 tys. zł z planowanych 3.600 tys. zł. (z. fl.)

Eksportują „ściągacze”

Systematycznemu wzrostowi ulega w szkolnych warsztatach mechanicznych Zasadniczej Szkoły Metalowej w Krośnie — produkcja przyrządów do zdejmowania i zakładania miseczek sprężyn i klinów zaworowych, popularnie zwanych „ściągaczami”. Produkcja ta, wykonywana na zlecenie Motozbytu w Warszawie, wędruje na eksport. Warto podkreślić, że w ubiegłym roku prototyp tegoż urządzenia był przesłany na wystawę przemysłową w Chinach, gdzie uzyskał dobrą ocenę fachową. (r)



W tym miesiącu przypada 125. rocznica urodzin Artura Grotgera — artysty malarza, którego twórczość związana jest przede wszystkim z pamiętnymi wydarzeniami powstania styczniowego. Na zdjęciu: „Bitwa” — scena z powstania styczniowego.

KONTRAST TO ZAS... SKAKUJĄCY

Rzeczywiście, kiedy człowiek przeniesie się z zaferowanej, pełnej nieprawdopodobnego tempa, pogoni, której metą jest pieniądz, a ceną nadwężone do ostatnich granic nerwy, ulicy Brukseli do Brugii. Nawet raz oka na jeźdźnię zwraca uwagę brakiem papierzyk i niedopalków, od których już zaraz z rana upstrzony jest brukselski bruk. Można wreszcie odspanić, pozbić myśli, ścisnąć skwerku jak gromady widoznych tu wszędzie staruszków, którzy upatryli sobie to sędziwe miasto na przystań i swoje sanktuarium. Krętymi uliczkami nie przemyka z oszałamiającą szybkością, jak w Antwerpii czy Brukseli, lawina wozów różnych marek, wolniej zdają się poruszać ręce sprzedawczyń w sklepach.

Jest już po sezonie turystycznym w Brugii, nastąpił miesiąc bilansowania zysków, podliczania funtów i dolarów, marek i guldenów. Tylko w soboty, kiedy prom w Ostendzie — kursujący po kanale La Manche — wyrusza na belgijski brzeg setki spędzających na kontynencie weekend Brytyjczyków, znów ożywiają się jak latem szare uliczki sędziwego grodu. Turysty żądający belgijski przysmak — sprzedawane prawie na każdej ulicy gorące jeszcze frytki (pieczone na oleju bydłowym i końskim — palce lizac taki rarytas!), wbrew swojej brytyjskiej naturze flegmatyków, gęstej przebiegają od kościoła do rynku, od jednego średniowiecznego zaułka do innego, a po godzinie czy półtorze owej turystycznej bieganiny zachodzą do kafejki. Tylko nie na swojego tradycyjnego drinka, lecz na doskonałe belgijskie piwo, narodowy napój Belgów. Na ostodę naszym chwalcom „czystej” powiem, że właśnie tym krępkim piwem mieszkańcy znać Skaldy równie skutecznie potrafią się zaprawić i rzeczywiście to często czynią.

Nie wiem jak w wiosennej krasie wygląda Brugia, kiedy świeża zieleń drzew chowa w swym cieniu domy — cuda średniowiecznej architektury, wypiełgnowane, świetnie

zachowane i systematycznie konserwowane. W każdym razie w złocistej szacie jesieni Brugia zdawa mi się miastem szczególnie frapującym swą urodą. Wszystko tu nie na miarę obecnej wielkości grodu. Ogromne i liczne kościoły, których romańskie czy gotyckie wieże wystają wysoko ponad miasto, wewnątrz oszałamiają przepięknie witraży i malowideł sławnych flamandzkich mistrzów.

tal, obiekt spełniający tę funkcję do dziś, zdaje się być kołosem w zabytkowej aptece obok eksponatów, narzędzi i przyborów do sporządzania mikstur przybysz dostrzeżę na półkach współczesna lekarstwa, oferowane przez farmaceutkę w zakomponowanym. Wiekowe eksponaty ułożono tak, jakby średniowieczny balwierz przed chwilą odszedł od kadzi, w której warzył wywar „z kamienia życia”, trzewi ropuchy i wątro-

ty i towary ładem, docierały w głąb Francji i Niemiec. Rola zamożność brujijskich mieszczan, pęczniał gród, by wreszcie osiągnął ponad 150 tysięcy mieszkańców, stał się jednym z najważniejszych portów w Europie. I jednym z najpiękniejszych.

serdecznie. Odpowiedział nam z równą serdecznością najczystsza polszczyzna. Kiedy jednak dowiedzieli się, że jesteśmy przybyszami z Polski, popatrzyli na nas jak na rarogów i bez słowa odeszły. Zdziwiło nas to ich zachowanie bardzo, jako że spotkani rodacy w Belgii, niezależnie od ich intencji i poglądów raczej chętnie wchodził z nami w pogawrdki, ba, szukali nawet ku temu okazji. Potem zauważyliśmy jeszcze raz wspomnianie panie na przynajmniej ulicy Brugii. Ale udaję, że nie dostrzegają.

Kiedy opowiedziałem o tym zdarzeniu jednej z Polek, zamieszkałej na stałe w Brukseli, roześmiała się w głos: Ani chybi — rzekła — byłyś ty Polką z Londynu, ta „z elity”, kręgu pułkowników i wojowników. Oni was, mieszkańcy kraju, nienawidzą. W każdym, który przyjeżdża stamtąd (tj. z Polski — przyp. mój) widzą zdrację... „narodowej sprawy”. Pojechać trzeba do Londynu, żeby zobaczyć całą farsę zachowania tej grupy ze strojeniem się w piórka męczenników i bojowników o sprawę dawno przegranej i zbankrutowanej.

Zdumiała mnie ta krótko, aczkolwiek jakże precyzyjna ocena postawy „londyńskiej elity”, której śmieszna bufonada budzi tylko politowanie. Bo przecież romantycznym, właścicielka niewielkiego pensjonatu dla Murzynów. która w kraju nie była od 1939 roku i wyobrażenia o tym co się dzieje w Polsce czerpie z tamtejszej, bynajmniej nie przychyłnej nam prasy — wcale nie jest wyjątkiem.

Chciałbym jeszcze kiedyś być w Brugii, oglądać kanały rojne od łabędzi, które miasto na skutek przekleństwa jednego z mieszczan żyjącego w średniowieczu musi karmić po wieczne czasy, i ptaki jakby wiedzialsy o tym obowiązku ludzi robią potu dobroczyńców jak mogą. Chciałbym być jeszcze raz w tym mieście żyjącym wspomnieniami wieków. Ale smutnie by było dla mnie spotkanie z ludźmi ze świata, który dawno już minął. Smutnie, choć alegoryczne i pouczające.

ST. GALOS

Umarłe światy

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z BELGII)



Pałace bogaczy, którym próżność i pycha kazała wznosić przy pomocy najslawniejszych architektów i rzeźbiarzy siedziby — monumenty, urzekające swym pięknem — do dziś rozładły się nisko nad rozlicznymi kanałami. Gdzieś tu była surowa asceza średniowiecza, czy może w tych fikuśnych, zdobnych pałacach, dumnie znoszących dąlanie zęba czasu kamienicach o bogatej romańskiej czy gotyckiej architekturze? A może gościła tylko w ziemiankach, budach i rudarach pariasów, służebnic świątobliwych mieszczek, norach dokerów — po tym nie pozostało jednak śladu...

by kota, udał się do sąsiedniego lazaretu, by usunąć zęb związanemu przedtem, jeźdźcem z białego delikwentowi. Doprawdy, tak okazałych pomieszczeń aptecznych mogłoby pozazdrościć personel jednej współczesnej apteki.

Brugia, ongiś potęga morską Niderlandów, przez stulecia dzielnie odpięrając zakusy królów francuskich, angielskich i hiszpańskich, dziś nabawet nie jest portem rybackim. W średniowieczu potężne jak na owe czasy żaglowce zawijały tu z wypelnionymi ładowniami wszelakimi dobrami tej ziemi, wschodnimi korzeniami, polskim zbożem, nowogrodzkim drewnem i stąd te wszystkie fruk-

morski oddalił się od miasta o blisko 30 km. Ow kaprys Neptuna, przeklety przez kielka pokoleń brujijskich, podkopał prosperię grodu, który z tego też względu wyładował się powoli i dziś liczy tylko 50 tysięcy dusz.

Oglądaliśmy jeden z najpiękniejszych zabytkowych kościołów, właśnie dyskutowaliśmy nad czystością jego stylu gotyckiego, gdy obok usłyszelismy kobiecy głos mówiący po polsku. Otwórciliśmy głowy i zobaczyliśmy trzy w balzakowskim wieku panie żywo rozprawiające. Widać one też zauważyły nas, bo zaczęły coś szeptać między sobą. Jak przystało na Sarmatów pozdrowiliśmy je

JAK TY-TAK TOBIE

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Znowu jest w tych samych warunkach. Jakże w odmiennej sytuacji i roli. Jest prawą ręką mechanika. W każdym calu, ba, milimetrze — góruje swoją wiedzą techniczną nad swoimi do niedawna jeszcze majstrami.

Mieczysław Gdula po niepowodzeniu z ołowiem hartował swój charakter niczym stal mocny i nieugięty. Nikt mu nie może zaprzeczyć zdolności. Taktownie i umiejętnie kieruje ludźmi.

Cukrownia buduje nowy obiekt P-2. Montaż urządzeń ujęty jest w ściśle harmonogram. Rosną trudności, dokumentacja nie nadchodzi w oznaczonych terminach, a czas nagli, czas ucieka. Rada Zakładowa na jednym z posiedzeń — działo się to jeszcze w 1950 roku — występuje z propozycją mianowania Mieczysława Gduła głównym mechanikiem Cukrowni. Z początku się upiera, twierdzi, że jest za młody. Funkcja jest niezmiernie odpowiedzialna. Wreszcie udaje się go przekonać, zgadza się. Awans akceptuje Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego.

Zdawałoby się, że osiągnął już szczyt kariery zawodowej. Stanowisko jednak nie zawróciło mu w głowie. Owszem cieszy się z uznania, zaufania dyrekcji i Samorządu Robotniczego. Jednocześnie uważa, że ta nominacja zobowiązuje do podjęcia studiów na wyższej uczelni.

Słowo się rzekło. W nawałe zajęć znajduje czas i uczy się. Teorię z zakresu mechaniki wykorzystuje w praktyce. Wraz z grupą robotników konstruuje młyn dla P-2. W konsekwencji przynosi to Cukrowni 200 tysięcy zł oszczędności rocznie. Za projekt racjonalizatorski M. Gdula otrzymał Medal Dziesięciolecia i premię pieniężną. Nagrody przyznano także członkom zespołu.

Po 5 latach zaocznych studiów w 1954 roku Gdula składa egzamin na Politechnice Warszawskiej i zdobywa dyplom inżyniera.

Przebudowa, modernizacja i automatyzacja Cukrowni pochłonęły go całkowicie. Przez kilka lat trwa przekształcanie przeworskiej Cukrowni w nowoczesny zakład. Jej zdolność przerobowa wzrosła z około 20 tysięcy q do 30 tysięcy q na dobę. Cała załoga spisała się wtedy na „piątkę”. Plantatorzy mogą

teraz dostarczyć więcej surowca, a Cukrownia z roku na rok coraz więcej tysięcy ton cukru.

Za inicjatywę, nadzór, samodzielne rozwiązywanie trudności przy montażu urządzeń, za całą przebudowę Cukrowni inżynier M. Gdula odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wkrótce wstąpił do partii.

„Po co ci to — pyta się ten i ów — masz już wykształcenie, stanowisko...”

„Właśnie dlatego, nie dla karyery i zaszczytu — odpowiadał malkontentom — podoba mi się program partii i jej polityka”.

Na wzgórzu wyrosło osiedle kilkudziesięciu rodzinnych domków. Murowane, piętrowe wille. Budowane przez pracowników Cukrowni. Właścicielem jednego z nich jest inżynier Mieczysław Gdula. Mieszka tu wraz z rodziną, żoną i dwójkiem dzieci.

Czy jego marzenia zostały już spełnione? „Chciałbym — odpowiada mi — zrobić magistrum. Poza tym chętnie wyjechałbym za granicę na montaż Cukrowni. Choćby na rok lub dwa i tam propagować polską myśl techniczną. Jeden z naszych majstrów — ob. Wojtas — powrócił niedawno z Iranu...”

Demostenes podobno powiedział, że korzenie wykształcenia są gorzkie, ale owoce słodkie. Uzupełnijmy, że uczciwy, rzetelny wysiłek popłaca.

Jest chłodny, listopadowy dzień. Syrena huczy. Przez bramę przewala się tłum pracowników. Jedni na motocyklach, inni rowerami lub pieszo udają się do domów na odpoczynek. Wśród nich znajdują się inżynierowie Brańczyk i Gdula. Dzisiaj nieco wcześniej opuścili mury zakładu. Pierwszy udaje się na posiedzenie Prezydium MRN, drugi uczy w szkole zawodowej, dzisiaj ma tam wykład.

J. NOWAKOWSKI

10 milionów turystów

Ponad 10 milionów osób spędziło w tym roku urlopy na wycieczkach turystycznych po Związku Radzieckim lub po innych krajach świata. Wielką popularnością cieszą się wycieczki specjalnymi pociągami, które zatrzymują się na

Listy do redakcji

KPINY ZE ZDROWEGO ROZSĄDKU

Jestem już starszym człowiekiem i choruję od dwóch lat na nogę. Kierownik Wydz. Zdrowia Prez. PRN w Ustrzykach Dolnych, lekarz ob. Dąbrowski uznał mnie w 70 proc. niezdolnym do pracy. Z powodu choroby przy wielu pracach w gospodarce muszę korzystać z siły najemnej, co znacznie obniża moje dochody.

W roku bieżącym otrzymałem wymiar podatku gruntowego, część wpłaciłem, a na resztę wniosłem podanie z prośbą o umorzenie. Sprawa moja leżała w tut. urzędach 3 miesiące. Gdy kilkakrotnie interweniowałem, zbywano mnie różnymi wykrętami informacjami, nawet powiedziano, że podanie moje wysłano do Rzeszowa. Wreszcie 20. X br. otrzymałem z Gromadzkiej Rady Narodowej w Jasieniu (pow. Ustrzyki Dolne) pismo odmowne — umotywowane tym, że nie uści-

łem do podania opłaty skarbowej.

Tego rodzaju postępek Gromadzkiej Rady Narodowej w Jasieniu uważam za złośliwy i godny we wszelki miar napiętnowania. Byłem w biurach Gromadzkiej Rady nieraz, prosiłem o załatwienie, mogli więc wówczas powiedzieć mi, abym uścił opłatę skarbową, co bardzo chętnie bylibym uczynił.

Tymczasem trzymali moje podanie przez trzy miesiące i wreszcie wydali salomonowe orzeczenie — brak opłaty skarbowej — dlatego podanie załatwiono odmownie. Tego rodzaju urzędowania nie można inaczej nazwać jak po prostu kpinami ze zdrowego rozsądku.

Kończąc, proszę Prez. Wojewódzkiej Rady Narodowej, ażeby zajęło się moją sprawą i w miarę możliwości załatwiło ją pozytywnie.

Stanisław Dobrowolski
Brzeźki Dolne

GŁOS RADNEGO

Jestem stałym czytelnikiem „Nowin Rzeszowskich” i „Gromady”. Czytając od deski do deski te pisma, zwracam szczególną uwagę na artykuły poświęcone sprawom związanym z działalnością rad narodowych.

Dlatego ciekawia mnie też zagadnienia, gdyż jestem radnym. Wiele jest rad narodowych, które spełniają swe obowiązki zgodnie z programem wyborczym. Do takich należą i nasza rada z przewodniczącym Janem Ryklem.

Co się robi? W latach 1961 i 1962 wykonano roboty na ogólną sumę 2,5 mln zł — w tym czyniły wydatki wynoszące około 1,5 miliona zł. Za tę kwotę wybudowano 1 km drogi o nawierzchni asfaltowej, 2 km drogi bitej, naprawiono ok. 2 km dróg gruntowych, wybudowano 3 mosty żelbetonowe, oraz wykonano wiele innych prac, które stworzyły lepsze warunki życia miejscowemu społeczeństwu.

wyniki osiągnięte przy wydanej pomocy całego społeczeństwa, które wykazało zrozumienie i nie szczędziło pracy. Jednym słowem — dobra praca daje dobre wyniki.

Jan Reńda
Swiżca, pow. Rzeszów

WARTO NAD TYM POMYŚLEĆ

Jesteśmy młodzieżą z Brzeżówki (pow. rzeszowski), dojeżdżając autobusami PKS do szkół w Rzeszowie. Posiadamy bilety miesięczne z zaznaczeniem godziny, o której powinniśmy wsiąść do autobusu, by na czas zdążyć do naszych szkół. Ale jak się okazuje w praktyce, obsługa autobusu PKS kursującego na trasie Dylągówka — Rzeszów wcale się z tym nie liczy, ponieważ w ogóle nie zatrzymuje autobusu na przystanku w Brzeżówce, gdzie zawsze oczekuje ponad 20 pasażerów.

Na skutek takiego postępowania obsługi PKS, młodzież niepotrzebnie opuszcza naukę w szkole, przysparzając sobie i wykładowcom sporo kłopotów.

Zwracaliśmy się w tej sprawie kilka razy z prośbą do dyrekcji PKS w Rzeszowie, ale, jak dotychczas, nie odniosło to żadnego skutku. Warto również wspomnieć, że na tej trasie zawsze nasz autobus jest bardzo przepełniony. Drugi wóz na pewno rozwiązałby wszystkie kłopoty, warto nad tym pomyśleć.

Młodzież ze wsi Brzeżówka

Szewc uciekł a klienci chodzą bez butów

Półtora miesiąca minęło od czasu, gdy „zniknął” kierownik punktu szewskiego w Nowej Dębie. Wkrótce przedstawiciele Spółdzielni Pomocniczej Usług Rzemieślniczych w Tarnobrzegu komisyjnie zaplombowali lokal punktu, a odszukaniem kierownika zajęły się kompetentne organa. Właściciele oddanych do naprawy butów zachowywali początkowo równowagę ducha, wierząc w sprawność naszej milicji oraz rozsadek Zarządu Spółdzielni. Liczyli po prostu na to, że niezależnie od poszukiwań za kierownikiem, zwróci się im obuwie.

Tymczasem nadciąga zima, a nic nie wskazuje na to, aby spółdzielnia miała zamiar cokolwiek zwracać. Interweniujących w tej sprawie przedstawiciele spółdzielni kierują do... milicji (!) Na bar dziej natarczywie żądania unoszą się nawet gniewem, twierdząc, że „nikt się nas nie pytał czy oddawać buty do naprawy w tym punkcie, a teraz się wszyscy czepiają”.

— A co ma robić np. rodzina, która oddała do naprawy kilka par obuwia? Czekać na schwytywanie pracownika spółdzielni, rozprawę i wyrok?

Uważamy, że tak jak komisyjnie zaplombowano lokal punktu, tak też komisyjnie trzeba go odplombować i komisyjnie, z opisem stanu każdej pary butów, zwrócić je klientom. — Chyba, że Spółdzielnia zafunduje im na zimę zastępcze obuwie... (z. fl.)

Ze znajomości przepisów - niedostatecznie

Wbrew KPA? Na pewno!

Otrzymałem z Kolbuszowej list. Pisze pracownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. PRN ob. Adam Zuba.

„Towarzyszu Redaktorze! Jestem opiekunem społecznym i z dwoma kolegami „po fachu” pracuję w skandalicznych warunkach lokalowych. Ponieważ nasze starania o zamianę pomieszczenia zarówno u przewodniczącego, jak też i u sekretarza Prezydium, nie odniosły żadnych skutków i szybko nas niczym — awróciłem się z zażaleniem do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN w Rzeszowie, a konkretnie — do wojewódzkiego inspektora bezpieczeństwa i higieny pracy, prosząc równocześnie o interwencję w tej sprawie z uwagi na to, że praca w tych warunkach urąga wszelkim przepisom. Skarga ku mojemu zdziwieniu wróciła z powrotem do Rady Powiatowej z adnotacją, żeby się tym zajął osobiście przewodniczący Prezydium. Najciekawsze i zarazem najsmutniejsze jest to, że oryginał mojego zażalenia oraz oryginalne pisma interwencyjne zostały mi zwrócone w dniu 12. XI br. Oczywiście bez żadnych rezultatów...”

W zażaleniu wysłanym po bezskutecznej interwencji na miejscu do Wydziału Zdro-

wia i Opieki Społecznej Prez. WRN ob. Adam Zuba pisał m. in., w jakich warunkach pracują urzędnicy referatu opieki społecznej w Kolbuszowej. Referat zajmuje jedno pomieszczenie o powierzchni 4,49 m kwadr. Z tego 2,57 m kwadr. przypada na biurka i krzesła, a 1,92 m kwadr. na trzech pracowników. Brak jest pieca do ogrzewania (zima za pasem!), telefonu, szafy biurowej, wieszaków na osobistą odzież. Nie ma więc mowy o właściwym przyjmowaniu interesantów, o normalnym urzędowaniu.

Trudno nie przyznać racji argumentom podanym przez Adama Zubę. Skądinąd wiemy, że w Prez. PRN w Kolbuszowej są również tzw. uprzywilejowane wydziały, o które dba się więcej niż potrzeba. Z drugiej strony, przy dobrych chęciach można by wygospodarować przyzwolony kąt dla urzędników referatu opieki społecznej, których traktuje się jak gdyby nie byli pracownikami tego samego Prezydium. Zresztą, w tej sprawie chodzi również o coś innego. Uważam bowiem, że sposób załatwienia skargi wniesionej przez ob. Adama Zubę jest niewłaściwy.

W dniu 13. IX br. jego zażalenie wróciło z powrotem do Kolbuszowej z załącznikiem następującej treści: „Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN w Rzeszowie przekazuje zgodnie z art. 60 KPA według właściwości podanie ob. A. Zuby, powiatowego opiekuna społecznego w sprawie ciasnoty lokalowej. Tutejszy Wydział prosi uprzejmie ob. przewodniczącego Prez. PRN o pozytywne załatwienie przedmiotowej sprawy, ponieważ praca w takich warunkach urąga wszelkim przepisom”.

Jak wiadomo, skargę wraz z pismem interwencyjnym przewodniczący Prez. PRN w Kolbuszowej skierował z powrotem do ob. Zuby. Zaczarowany krąg biurokracji został w ten sposób zamknięty.

Artykuł 60 KPA, na który powołuje się Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN w Rzeszowie mówi, że „Jeżeli organ administracji państwowej, do którego podanie wniesiono, jest niewłaściwy w sprawie, powinien niezwłocznie przekazać je do organu właściwego, zawiadamiającego o tym wnoszącego podanie”.

Czy Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN rzeczywiście nie był kompetentny do załatwienia tej sprawy? Był. Jak najbardziej. Przecież autor skargi właśnie zalił się na władze powiatowe, że nie reagują na jego postulaty. Zwrócił się więc o pomoc do władz zwierzchnich. Dlaczego więc Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN kieruje zażalenie pod niewłaściwym adresem — tego nie możemy zrozumieć. To jest również sprzeczne z przepisami i prawem. Paragraf 7 Uchwały Rady Ministrów z dnia 13. X 1960 roku w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków (Monitor Polski nr 80 poz. 367) brzmi: „Organ właściwy do rozpatrywania skargi nie może przekazać do załatwienia organowi niższego stopnia, jeżeli skarga zawiera zarzuty dotyczące działalności tego organu”.

A więc... Powiadają, że KPA jest poważną i skuteczną bronią przeciwko biurokracji. Śluszenie. Tylko, że te przepisy są w wielu wypadkach dyplomatycznie omijane, zniekształcane lub wręcz nie respektowane. I w tym wypadku nie pomogą żadne szkolenia, kursy, narady czy egzaminy, jeżeli nie będzie się od pracowników, których to dotyczy, konsekwentnie egzekwować właściwego przestrzegania uchwał, praw i zarządzeń. E. WISZ

Grupa krwi w prawie jazdy

Podnoszona wielokrotnie sprawa wprowadzenia obowiązkowych badań grupy krwi kierowców wchodzi w okres praktycznej realizacji. Na dwóch kursach samochodowo-motocyklowych w Lublinie zostaną przeprowadzone takie badania — na razie tytułem próby. Ich wynik wpłynie będzie do praw jazdy.

Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa w Lublinie wypowiada się za rozciągnięciem obowiązkowych badań grupy krwi kierowców na całe województwo. Grupa krwi wpisana do prawa jazdy pozwoli udzielić szybkiej pomocy ofiarom wypadków szosowych. Dlatego lubelska akcja warta jest rozpowszechnienia w całym kraju.



MODA PARYS KA. Tak aktualny na naszą pogodę płaszcz od deszczu z białe - czarnej satyny tergalowej. Całości do pełnia taki sam kapelusik.

GRUNT TO ZDROWIE

a zdrowie - to margaryna



Margaryna produkowana jest wyłącznie z olejów roślinnych z dodatkiem mleka i witamin. JEST ZDROWA, SMACZNA I TANIA.



Teatr Dramatyczny w Warszawie przygotował premierę „Hamleta” Szekspira w reżyserii Gustawa Holoubka, ze scenografią Jana Kosińskiego. Gustaw Holoubek gra również rolę tytułową. Na zdjęciu: Gustaw Holoubek i Ewa Krzyżewska (Ofelia).

Ze świata filmu

Znany nam z „Ballady o żołnierzu” aktor radziecki Włodzimierz Iwaszow występuje obecnie w zrealizowanej przez R. Bykowską komedii „Siedem nianiek”.

Alec Guinness zagra rolę cesarza Marka Aureliusza w reżyserowanym przez Anthony Manna filmie o imperium rzymskim.

Carlo Lizzani przygotowuje się do realizacji filmu „Proces w Weronie” o ostatnich dniach Mussoliniego.

Główne role obejmą Silvana Mangano i Franka Wolffa.

Annie Girardot uznana została przez francuską publiczność filmową za najlepszą aktorkę roku.

Grasują włamywacze

Od pewnego czasu na Osiedlu „Siarki” w Tarnobrzegu grasują nieuchwytni, jak dotychczas, włamywacze, których łupem padają najczęściej przedmioty znajdujące się w piwnicach i suszarniach bieliżna. Złodziejską robotę ułatwia włamywaczom wyjątkowo tandetne wykonanie drzwi do poszczególnych pomieszczeń we wspólnej piwnicy. Administracja osiedla mogłaby przyczynić się do likwidacji plagi kradzieży, dorabiając choćby klucze.

Studencki sejmik kulturalny

Ostatnio obradował w Rzeszowie sejmik działaczy kulturalnych Rad Uczelnianych Zrzeszenia Studentów Polskich przy Studiach Nauczycielskich. Wzięli w nim udział przedstawiciele przeszło 10 tego typu uczelni z 4 województw południowej Polski: rzeszowskiego, krakowskiego, kieleckiego i katowickiego. Patronat nad sejmikiem objęła komisja kultury Rady Okręgowej ZSP w Krakowie, której przewodniczący mgr inż. Karol Drozd uważnie przysłuchiwał się postulatami studentów tych nie docenianych dotychczas w Zrzeszeniu uczelni. W obradach wzięli także udział: z-ca kierownika Wydziału Kultury WRN — mgr Józef Kanik i dyrektor Studium Nauczycielskiego w Rzeszowie — dr Władysław Kasior.

Aktywność kulturalna studentów SN budzi podziw i uznanie, zwłaszcza jeśli się zważy, iż zarówno ogólna sytuacja tych uczelni (tylko dwa lata nauki, brak ustalonego statusu), niezwykle duża ilość zajęć obowiązkowych (które są zresztą konieczne), jak wreszcie brak większej opieki i pomocy ze strony dyrekcji wcale do tego nie zachęcają. Z zadowoleniem przy tym stwierdzamy, iż w owym ogólnym pędzie do kulturalnej aktywności uczelnie województwa rzeszowskiego nie tylko nie pozostają w tyle, ale mają wiele bardzo pozytywnych doświadczeń, z którymi mogli się podzielić ze swoimi gośćmi. Władze ZSP doceniają ten duży dorobek, czego dowodzi choćby powierzenie funkcji organizatora obrad właśnie rzeszowskiemu SN.

Istotnie każde ze Studiów Nauczycielskich w województwie rzeszowskim ma po parę dobrych zespołów artystycznych i rozrywkowych. Istnie-

ją tu także kluby, stanowiące centrum życia studenckiego w uczelni. SN w Rzeszowie ma aktywny zespół recytatorski, jazzowy, w trakcie organizacji zespół taneczny oraz teatrzyk poezji (tworzony w porozumieniu z dyrekcją WDK). SN w Krośnie posiada liczny zespół rozrywkowo-muzyczny (m. in. z tercetem żeńskim), chór i zespół recytatorski. Także i Przemysł nie pozostaje w tyle ze swoim zespołem recytatorskim i chórem.

Obecnie praca tych zespołów na pewno ulegnie dalszej aktywizacji, działalność bowiem swoją skupiają one w większości na odpowiednie przygotowanie się do przeglądu, który obejmie swym zasięgiem teren południowej Polski i odbędzie się na wiosnę przyszłego roku.

W trakcie wzajemnej wymiany doświadczeń i formułowania wniosków na przyszłość okazało się, że także dyrekcje wszystkich trzech SN w Rzeszowskiem — w odróżnieniu od wielu innych — zajmują właściwą postawę wobec zdrowych przejawów społeczno-kulturalnych aktywności swoich wychowanków. Uznają ich działalność w organizacji ZSP i zespołach artystycznych za ważny środek służący przygotowaniu się do wykonywania w przyszłości zawodu nauczyciela w małym

środościaku. Będzie tam można z całą pewnością zrobić dobry użytek ze swych wyrobionych w ZSP umiejętności organizacyjnych i artystycznych.

Sejmik zajął się również sprawą rozwoju ruchu kulturalnego w SN. Podkreślono z naciskiem konieczność ciągłego poszukiwania coraz to nowych form pracy kulturalnej z młodzieżą oraz wciągania do niej jeszcze większej niż dotychczas liczby studentów. Jest to jedyna gwarancja pełnej efektywności tej pracy. Postulowano wzmocnienie opieki nad zespołami artystycznymi ze strony dyrekcji i władz ZSP, w tym także opieki finansowej. Dotychczasowe fundusze przeznaczone na ten cel są na ogół nie wystarczające. Wiele do powiedzenia ma tu ZSP, dysponując własnym dużym majątkiem, ale efektywnej pomocy SN-om udzielić może ono dopiero po prawnych zmianach statutowo-proceduralnych, które — miejmy nadzieję — przyniesie najbliższy V Kongres.

S. GAWOR

Komunikat WUML

19. XI. 1962 — Wydz. Ekonom. rok I — wykłady: „Akumulacja kapitału i położenie klasy robotniczej” oraz „Teoria poznania”.

Wydz. Ekonom. rok II — seminarium: „Planowanie w gospodarce socjalistycznej”, oraz informacja polityczna.

20. XI. 1962 — Wydz. Socjologiczny rok I — wykłady: „Filozofia okresu średniowiecza” c. d. i „Osobowość człowieka” c. d. — oraz informacja o sytuacji międzynarodowej.

Wydz. Histor. — Filozof. rok II — wykłady: „Główne problemy międzynarodowego ruchu robotniczego w okresie międzywojennym — III Międzynarodówka” oraz „Ontologia” c. d.

Skutki pijaństwa

Józef Skółka z Medyki, prowadząc w stanie nietrzeźwym motocykl WFM, najechał na szosie w rejonie miejscowości Hurecko (pow. przemyski) na przechodnia, a następnie przewrócił się na jezdnię. W wyniku wypadku — jadący wraz z nim Eugeniusz Kościelny odniósł tak ciężkie rany, że w drodze do szpitala zmarł, natomiast motocyklista i przechodzień o nieustalonym dotychczas nazwisku przebywają w szpitalu.

(1)

Na półkach księgarskich

W. LENIN: „O OŚWIACENIU I WYCHOWANIU”, Nasza Księgarnia. Jest to wybór pod redakcją R. Polnego artykułów, przemówień i fragmentów z dzieł, o układzie chronologicznym, a ilustrującym stosunek W. Lenina do problematyki pedagogicznej.

S. Rymar: HACZÓW, WIEŚ ONGIS KRÓLEWSKA. (1850—1960) Komitet Obchodu 1000-lecia Polski i 600-lecia Haczowa. — Monografia poświęcona jednej z miejscowości woj. rzeszowskiego i omawiająca jej historię, warunki życia mieszkańców, stosunki społeczne itp.

A. Baumgarten: SPOKANIE Z JUTREM. „Śląsk”. — Powieść społeczno-obyczajowa o losach repatriantów zza Bugu. Akcja — rok 1945 i następne.

S. Dygat: NA PIĘĆ MINUT PRZED ZASNIĘCIEM. LSW. — Opowiadania wybrane z poprzednich tomików: Pola Elizejskie, Słotne wieczory, Rozmowy, Kajak.

K. Bielew: ZJAWISKA W MATERIAŁACH MAGNETYCZNYCH. PWN. — Książka pomocnicza, traktująca o zjawiskach sprężystości cieplnych i elektrycznych w materiałach ferromagnetycznych, stopach i ferrytach.

PRZETARGI

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lubaczowie OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż dwóch kosi roboczych. Przetarg odbędzie się w Lubaczowie w dniu 20 listopada 1962 r. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielcze i osoby prywatne. K-2561/1

Dyrekcja Technikum Rolniczego w Trzcinicy OGŁASZA PRZETARG młocarni w stanie używanym 10—15 q/godz., typu „Hoffer” Schrantz — Clayton Schuttelenortch A. B. Wlen. Przetarg odbędzie się dnia 23 listopada 1962 r. o godz. 9, w gospodarstwie Technikum w Trzcinicy, pow. Jasło. W przetargu mogą wziąć udział instytucje państwowe, spółdzielcze, prywatne i osoby prywatne. K-2562/1

Ogłaszamy przetarg na dostawę 1000 ton pospół o granulacji od 0—20 mm, zapłasczeniu 35 proc., wytrzymałość 250 z dostawą do Warsztatów Remontowych Męcinka, stacja kolejowa Jedlicze bocznica własna.

Oferty należy kierować pod adresem: Zakład Energetyczny Rzeszów, ul. 8 Marca 4, w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Przetarg dotyczy również dostawców prywatnych. K-2552/3

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ELEKTRYKÓW-MONTERÓW, OPERATORÓW dźwigów wieżowych, MALARZY, STOLARZY, BLACHARZY zatrudni natychmiast Lubelskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Lublinie. Dla zamiejskowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje lubelskie Przedsiębiorstwo Budowlane — Lublin, ul. Jarosława Świąńskiego 13. K-2554/2

Torf rolniczy

to niezastąpiony nawóz naturalny — możesz go nabyć w GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W ŚWILCZY w cenie 35 zł za tonę — loco kopalnia Trzcianna. K-2564/1

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH I ELEKTROTECHNICZNYCH w Rzeszowie, ul. Langiewicza 35

ZAWIADAMIA

odbiorców, że w dniach od 26 listopada do 1 grudnia br. będzie całkowicie wstrzymana sprzedaż i wydawanie towarów z powodu rocznej inwentaryzacji. K-2551/2

100 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, 20 CIEŚLI, 20 MURARZY, 4 SPAWACZY elektrycznych, z ELEKTRYKÓW z IV gr. BHP — zatrudni na dobrych warunkach ZARZĄD BUDOWLANO-MONTAŻOWY NR 1 „CENTRUM” PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO BUDOWY HUTY IM. LENINA. Praca w akordzie. Stółka, hotel — zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Punkt Werbunkowy Zarządu Budowlano-Montażowego nr 1 „Centrum”, mieszczący się w Hotelach Pleszowskich baryk nr 16. Dojazd z Krakowa tramwajem nr 15. K-2543/5

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

GARBUJE, farbuję wszelkie skóry futrzane. Zaświadczenia konieczne. Zygfryd Kopaczewski Stupca, Warszawska 32, tel 123 (woj. poznański). K-2417/3

ZA WSZELKIE długie moje meble Władysława Klecka zam. w Rzeszowie, Gosłara 1/1, nie od. powiadom żona Stefania Klecka. G-1943/1

SPRZEDAŻ

OWCZAR alczaki do sprzedaży. Rzeszów — Osiedle, Podkarpacza Id. G-1941/1

DOM jednorodzinny w centrum miasta — sprzedam. Zgłoszenia: Zimkowa, Jasło, Rynek 9. Pg-1332/2

PRACA

CHEŁPCA do nauki zawodu cukrowniczego z powiatu jarosławskiego przyjmie Wytwórnia skiego Kukurów i Cias, Jarosław, Rynek 21. Pg-2336/1

POMOC do 1-ga dzieci potrzebna natychmiast. Rzeszów, ul. Lenartowicza 29/1. Wcześnie. G-1942/1

ZGUBY

SKRADZIONO legitymację służbową nr 180 wydaną przez Inspektorat Oświaty w Jasle. Pg-2320/1

SICIAK Franciszek zgubił wkładkę do prawa jazdy kat. III nr 1029 wydaną przez Prez. PRN w Ostrołęce. Pg-2335/1

KISALA Zofia sam. w Pałkowie zgubiła dowód osobisty wydany przez KP MO w Rzeszowie. G-1944/1

HAŁEK Stanisław zgubił dowód osobisty i książeczkę wojskową wydane w Rzeszowie. G-1946/1

BRODOWICZ Józefa zgubiła legitymację nr 3135 upoważniającą do zniżki, wydaną przez MPK — Przemysł. Pg-2334/1

ZGUBIONO legitymację służbową nr 629 wydaną przez Prez. PRN w Przemysku na nazwisko Jadwiga Kozuba ur. 22. VII. 1932 roku. Pg-2333/1

KUPNO

ODDZIAŁ Handlowy „Veritas” Rzeszów, ul. Tkaczowa 11 prowadzi skup złomu srebra na dotychczasowych warunkach. K-1922/3

NAUKA

KURSY BHP dla elektryków na II, III, IV i V grupie rozpoczynają w dniu 18 listopada 1962 r. o godz. 8 Zakład Doskonalenia Zawodowego w Rzeszowie, ul. Lwowska 27. Nauka prowadzona będzie wyłącznie w niedziele. K-2540/3

Publicznie przepraszamy tych wszystkich których obrażamy W KARUZELI 16 STRON 150 zł w KIOSKACH -RUCHU- K-2559/1

W dniu 14 listopada 1962 r. zmarł w wieku lat 52

Karol Witek

dlugoletni Inspektor Wydziału Zatrudnienia Prezydium WRN w Rzeszowie — aktywista związkowy.

W zmarłym tracimy uczciwego i oddanego pracownika rad narodowych.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

RADA ZAKŁADOWA ZZPP i SP. PRZY PREZ. WRN PRACOWNICY WYDZIAŁU ZATRUDNIENIA PREZ. WRN K-2565/1

Kol. inż. J. Sznajdrowi i Jego Żonie

wyraży głębokiego współczucia z powodu zgonu ich syna WITOLDA składają pracownicy Pracowni Planów Regionalnych i Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie KG/1947/1

JAROSŁAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁOKNIENICZYMI I SKÓRZANAMI W JAROSŁAWIU

z a w i a d a m i a, że dnia 1 listopada 1962 r. przystąpiło do skupu zużytego sialowego sznurka anopowiaźnikowego.

SKUPU zużytego sznurka dokonują

PUNKTY SKUPU

Przedsiębiorstwa w JAROSŁAWIU, LUBACZOWIE, LEŻAJSKU, SOKOŁOWIE i RZESZOWIE oraz wszystkie PUNKTY SKUPU SUROWCÓW WŁOKNIENICZYCH oraz SUROWCÓW WTÓRNYCH PZGS i GS „Samopomoc Chłopska”

Cena za 1 kg sznurka wynosi 5 zł. K-2563/1

CZĘŚCI ZAMIENNE

do samochodów nietypowych

„Skoda-1201”, „ZIS”, „Chevrolet”, „Ford”, „Bedford” i inne posiada do upłynnienia po cenach obniżonych Spółdzielnia Usług Transportowych PSS w Rzeszowie. Wyprowadzić części odbędzie się w dniach 20 i 21 listopada 1962 r. od godz. 8 w budynku Rozlewni Piwa PSS w Rzeszowie, ul. Zwierzyniecka. K-2560/1



Piątek 16 listopada 1962 r.



Państwowy Teatr im. W. Sienkowskiej - Czwarty - godz. 19



Humanizm socjalistyczny - prelekcja mgr J. Woźniaka - godz. 18. Po prelekcji film.



Wystawa malarstwa Stanisława Szmuca - czynna w Teatrze im. W. Sienkowskiej

Wystawa malarstwa, grafiki i rysunku Tadeusza Turkowskiego - czynna w Teatrze im. W. Sienkowskiej

Wystawa książki i prasy radzieckiej - czynna w hallu WDK - ul. Okrzei - od godz. 12-20



APOLLO (ul. 3 Maja) - Cztery serca (radz. 1. 14) godz. 18, 20

GOPLANA (Staromieście) - Konkurs polny (radz. 1. 12) godz. 17 i 19

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Zmarłych chwytanie - II ser. (radz. 1. 18) godz. 17 i 19

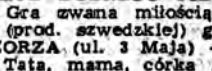
PRZODOWNIK (ul. Patrowskiego) - Opowieść północna (radz. 1. 16) godz. 17, 19

SWIT (ul. Langiewicza) - Ten, który wrócił (radz. 1. 12) godz. 17, 19

WDK - KLUB DOBREGO FILMU - Gra zwana miłością (prod. szwedzkiej) godz. 20

ZORZA (ul. 3 Maja) - Tata, mama, córka i zięć (radz. 1. 14) godz. 15.30, 17.30, 19.30

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM II

Program dnia: 6.17 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 23.30

8.30 Muzyka melodii i piosenek 10.00 Gra orkiestra E. Rosa 11.00 Muzyka naszych przyjaciół 12.15 Polska muzyka ludowa 13.00 Melodie wieśniacze 13.25 Dwie królowe 13.45 Muzyka dla wszystkich 14.30 Z cyklu: Z problemów współczesnej wiedzy 14.45 Błękitna szatafeta 15.30 Dla dzieci - "Rudy Dżil i jego pies" 16.05 Melodie taneczne 17.05 Książki, które na was czekały 18.05 Wspomnienia z Festiwalu Młodzieży i Studentów w Helsinkach 1962 r. 21.48 Melodie taneczne 22.05 Teatr Polskiego Radia "Barjery dźwięku" 22.48 Melodie rozrywkowe.

(Radio zastrzega sobie prawo zmiany programu).

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR

12.45 Audycja dla wsi 16.05 Gra kapela Rozgl. PR w Rzeszowie 16.30 Radio-reklama 16.35 Komunikaty, muzyka 16.40 Publicystyka młodzieżowa 18.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

17.30 Podróż po Polsce 18.40 Z kamery w przyrodzie 18.55 Skamieniały świadkowie 20.00 Dobranoc 20.10 Nie tylko dla pań 20.40 Płótno - film fab. (radz.) od lat 14.

Pracują bez wypadków

Warunki bezpieczeństwa i higieny pracy ulegają poprawie z dnia na dzień. Buduje się coraz więcej urządzeń zabezpieczających i sanitarnych, stołówek i przychodni lekarskich. Administracje zakładów pracy i związki zawodowe organizują szkolenia i kursy. Przeprowadzane są zorganizowane przez Związek Zawodowy Metalowców. We wszystkich eliminacjach i konkursie finałowym, uczestniczyło ponad tysiąc osób. Konkurs rozegrano w trzech grupach: dla robotników, średniego dozoru technicznego i kadry inżynieryjno-technicznej. Najwięcej punktów i



Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała komisja. Jak widać były i problemy nietatwe do rozwiązania. Fot. M. KOWAL

tematycznie społeczne przeglądy stanowisk pracy, ujawniając braki i błędy, wskazywają na kierunek działania. Szczególnie duże znaczenie miały wiosenne społeczne przeglądy stanowisk pracy, z których wnioski będą przedstawione na V Kongresie Związków Zawodowych. Mimo dużych nakładów finansowych państwa i wysiłków kierownictwa zakładów pracy, dość często jeszcze otrzymujemy meldunki o wypadkach przy pracy. Przyczyną ich jest nie tyle brak urządzeń zabezpieczających, ile nieuwaga pracowników i nieprzestrzeżenie przepisów bhp. Z radością więc powitamy każdą imprezę, która przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa. W ubiegłą sobotę w Domu Kultury WSK w Rzeszowie odbyła się zgaduj-zgadula

W ubiegłą sobotę w Domu Kultury WSK w Rzeszowie odbyła się zgaduj-zgadula

Rozpoczyna się akcja deratyzacyjna

Dzisiaj rozpoczyna się w Rzeszowie powszechna akcja deratyzacyjna, zorganizowana przez Miejską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną, która trwać będzie do 19 bm. Organizatorzy przypominają dozorcom, administratorom i

właścicielom nieruchomości, a także kierownikom sekcji gospodarczo-administracyjnych zakładów, biur, urzędów, instytucji handlowych, magazynów itp. o wyłożeniu trutki w obiektach i pomieszczeniach, którymi zarządzają.

Nasze rozmowy

Po kilkuletniej dyskusji nad reformą szkolną zapadły ważne postanowienia w tej sprawie. Od września cztery najmłodsze klasy szkoły podstawowej mają nowy program nauczania. „Mała reforma” stanowi wstęp do wprowadzenia „ośmiolatki”. Sam program to jednak jeszcze nie wszystko. Bardzo istotną



sprawą jest przygotowanie nowych izb szkolnych, pracowni, warsztatów oraz nowych kadr nauczycielskich. O tych problemach rozmawiamy z inspektorem szkolnym Wydziału Oświaty rzeszowskiej PRN Wojciechem Wiśniewskim.

Szkoła bliżej dziecka

— Obecny program klas I-IV w zasadzie różni się jedynie od ostatecznego, przewidzianego w reformie, niemniej zmiany są znaczne. W klasach tych ustalono dokładny stopień wymagań w zakresie nauki czytania i pisania, wprowadzono ściślejszą więź programu poszczególnych przedmiotów i treści nauczania, np. rysunku, prac ręcznych i śpiewu. W celu zbliżenia szkoły do dziecka, Wydział Oświaty opracował i przedłożył do zatwierdzenia sesjom rad gromadzkich nową sieć organizacyjną szkół. Zakożenia ułatwiają młodzie-

Za ołowianą zasłoną...

Przychodzi ich tu ponad 24 tysiące w ciągu roku. Wszyscy do rentgenologa. Jednych skierowano do prześwietlenia płuc, przewodu pokarmowego, serca, innych do zdjęć zębów, laryngologicznych czy chirurgicznych. Dziesiątki pacjentów z Rzeszowa i powiatu spotkać można codziennie w Miejskiej Przychodni Obwodowej przy ul. Obrońców Stalina w Rzeszowie.

Po dość długiej przerwie spowodowanej remontem, zakład rentgenologiczny przystąpił do normalnych zajęć. Dr Jan Sar na wraz z personelem pomocnym czym prześwietla pacjentów, wykonuje zdjęcia... w warunkach odpowiadających pod każdym względem bezpieczeństwu i higienie pracy. Kosztem bowiem 243 tys. złotych dokonano gruntownego remontu pomieszczeń. Zabezpiecza to zatrudnionych pracowników służby zdrowia jak i pacjentów przed szkodliwym działaniem promieni rentgenowskich. Z remontowanych innowacji należy przede wszystkim wymienić wybarwienie ścian, zabezpieczenie drzwi blachą ołowianą, a okien szczytami ołowianymi. Nareszcie rozwiązano również tak ważną sprawę, jak

jest wentylacja w zakładzie i kabinach dla pacjentów. W ciemni działają już specjalne urządzenia, wykluczające możliwość porażenia prądem.

Duże ulepszenie w pracy dla personelu pomocniczego stanowi specjalna kabina rozdzielcza, która izoluje od wpływu promieniowania. Z kabiny tej obserwować można zarówno pacjenta jak i aparat rentgenowski. Między lekarzem, kabiną rozdzielczą i pracownią utrzymana jest (bardzo ułatwiająca pracę) łączność radiowa.

Kierownictwo Miejskiej Przychodni Obwodowej w Rzeszowie decydując się na ten duży wydatek miało na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo zatrudnionych tu pracowników i pacjentów. Dla wygody tych ostatnich poszerzono kabiny oraz wprowadzono no automatyczne oświetlenie kabin i światła pozycyjne w pracowni ułatwiającej poruszanie się pacjentów. W sumie, otrzymaliśmy dobrze wyposażony i urządzony zakład rentgenologiczny. (eb)

Słodki towar nadal pod ostrzałem

Mimo dużego popytu na galanterię czekoladową, tudzież wszelkiego rodzaju inne słodczyce, rzeszowskie sklepy posiadają „na stanie” dość spore (przeszarzałe) zapasy tych artykułów. Trudno wymagać, by słodki produkt wytwarzany często z dodatkiem mas śmietankowych utrzymywał latami swą świeżość, do tego w niezbyt przewiewnych, zawilgoconych magazynach. „Nadżłane” robaczkami słodczyce, które przekazaliśmy do Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej postawiły w stan „gotowości bojowej” cały sanitarny aparat.

W wyniku kontroli słodkich zapasów wstrzymano już sprzedaż tych artykułów w kilku sklepach MHD. Niestety sami pracownicy Stacji nie są w stanie zlustrować w krótkim czasie wszystkich zapasów słodczych. W trosce o swoją renomę, w interesie własnym i klienta do akcji powinni włączyć się również handlowcy z planu spożywczego MHD i PSS. Wszystko jedno czy pracę tę podejmą specjalne komisje czy trójki, czy też inne zespoły, byle jak najprędzej „przeźrzą” magazyny i wyeliminować ze sprzedaży zepsuty towar. Andrućki nadżłane robakami, które wczoraj przyniesiono do redakcji — dowodzą, że taka lustracja jest konieczna i niezbędna.



W TROSCE O ZDROWIE

Redaktorze! W Centrali Międzymiastowej w Rzeszowie od roku już (a może i dłużej) nie uzupełnia się lekarstw w apteczce pierwszej pomocy. Na nasze prośby kierownictwo odpowiada, że... nie ma pieniędzy. Thumaczenie chyba bezpodstawne, tym bardziej że pracuje tu na trzy zmiany kilkadziesiąt osób.

UWAGA: DZIURA!

Na plantach przy placu Garncarskim w wyniku rozpadnięcia się ziemi (planty założono na miejscu dawnych piwnic, których nie zasypano) powstała dziura. O wypadek nie trudno. W dzień jeszcze pół biedy, każdy ją widzi, ale w nocy...

ZAWINIE TRZEPAK

Redaktorze! Przed budynkiem przy ul. Naruszewicza 13, postawiono drewnianą plot. Jak twierdzą lokatorzy, plot nie tylko że jest

niepotrzebny, ale wszystkim bardzo przeszkadza. Wybudowano „go” prawdopodobnie dlatego, aby mieszkańcy sąsiednich bloków nie korzystali z „naszego trzepaka. Od kilku już dni mają swój trzepak, a my plot „zawalidrogę”.

W CZORAJ TELEFON.

DZIS KSIĄŻKA

Grażynka Betlejewska, uczennica VI klasy Szkoły Podstawowej nr 15 w Rzeszowie, zwróciła się do „telefonika” z prośbą o pomoc w znalezieniu podręcznika matematyki, którego mimo usilnych starań nigdzie nie mogła kupić.

Grażynko! Książka jest już u redaktora „telefonika”. Możesz się po nią zgłosić nawet dziś. Redakcja „telefonika” jest w posiadaniu kilku jeszcze podręczników, które przynieśli czytelnicy m. in. p. Wiktoria Raszka i uczennica ze Szkoły Podstawowej nr 6 Bogumiła Brewczyńska. Serdecznie dziękujemy.

Ciekawy odczyt

Polskie Towarzystwo Archeologiczne Oddział w Rzeszowie zaprasza na odczyt pt. „Legenda i wykopiska piastowskiego Kalisza”, który wygłosi dr Krzysztof Dąbrowski. Odczyt odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 18 w sali odczytowej Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, ul. 3 Maja 19.

„Ruch” komunikuje...

...że „Trybuna Ludu”, „Sztandar Młodych”, „Głos Pracy”, „Express Wieczorny” z dnia 15 bm. będą w sprzedaży we wszystkich sklepach i kioskach „Ruchu” również w dniu dzisiejszym.

przyszłym roku rozpoczęcie budowy następnych szkół — w Sołonce i Chmielniku (Lisi Ką), Strażowie, Siedliszkach i Borku Starym.

— A co z kadrą nauczycielską?

— W bieżącym roku szkolnym do pracy przyjętych zostało 3 nauczycieli z wyższym wykształceniem, 36 absolwentów studium nauczycielskiego i 8 z ukończonym liceum pedagogicznym. Duże zainteresowanie w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych wykazują także nauczyciele służby czynnej. W br. studia zaoczne rozpoczęły 84 osoby w SN i 23 w wyższych uczelniach, studia wieczorowe kontynuują 26, a eksternistyczne 6. Zgodnie z założeniami Wydziału Oświaty, do końca 1966 roku szkoły dysponować będą kadrą nauczycielską o ukończonych studiach półwyższych, wyższych i w pełni przygotowaną do nauczania w ośmiolletniej szkole.

Rozmawiał: S. DZIEDZIC

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”, Redakcja kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2055, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4654, dział inf. 4352, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 409, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 19/1, tel. 324. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Gruswaldzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto POK i OM Rzeszów nr 9-6443 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — 12,50, kwartalnej — 37,50, półrocznej — 75, rocznej — 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-1-1546